



Podniecający widoczek.



Europa kąpie się.

Kto silniejszy?

BOVARY.

Europa kąpie się!

Nasz, trochę zresztą nudny nadwiślański gród ma w lecie wielką, kolosalną, niebywałą, cudowną atrakcję, dziw nad dziwami, ósmy cud świata... własną plażę.

Kiedy piękna Krakowianka, piastując w ręku skromniuchne zawiniątko — strój kąpielowy — jedzie piątką przez Zwierzyniecką het! gdzieś w niezmierzonym, sine dale Salwatoru, a jeśli przytem ma opalony karczek i złuszczoną skórę na nosku, to każdy, nawet zgoła niedomyślny, zgadnie, że jedzie na plażę.

Cały zresztą wóz wygląda zupełnie nie po krakowsku, jakby przypadkowo zabłąkał się tu z kraju Buszmenów, lub Beczuanów, a nawet konduktor ma srogą minę australijskiego plantatora.

— Wczoraj przepłynąłem Wisłę tam i z powrotem trzy razy „po marynarsku”, a cztery „metodą boczną” — mówi niesamowicie brunatny młodzian do kolegi, a mówi to takim tonem, jakby oznajmiał o zjedzeniu bułki z masłem, mimo to jednak bacznie śledzi wrażenie, jakie wywołał ten niedbały werset.

Jego sąsiadka z prawej strony z przypatruje „metodą boczną” na bohatera, a potem głosem melancholijnym i dziewczęcej tęsknoty pełnym rzuca niebaczne słowa ni to do konduktora, ni to do dyndającej reklamowej tubki „Chlorodontu”:

— Ach! takbym się strasznie chciała nauczyć pływać!

Biedna! Zwierzyniecki malajczyk porozumiewa się z towarzyszem znacząco — masońskim czterokrotnym mrugnięciem, co znaczy: — „Ta już nasza”, a potem cedzi głosem słodkim:

— Nie umie pani? Jaka szkoda! Nauczę panią bardzo chętnie... — potem uwodziciel przedstawia się fałszywym nazwiskiem i... jak dwa a dwa — cztery:

Dziewczę straci wianuszek

Ale światopogląd zyska,

jak mówi Boy.

Po dniach paru dziewczynka taka gubi gdzieś towarzysza, a na jego miejsce przyczepia się w tym samym wozie kolega, pytając:

— Gdzie pani jedzie?

— Na plażę — brzmi lakoniczna, a tak obiecująca odpowiedź.

Trzeba zresztą usłyszeć, jakim tonem mówią Krakowianki to dumne „na plażę”, a wtedy dopiero każdy pozna, co to duma narodowa!

Mruży oto gąska jedno oko niedbale, robi minę znudzonej hrabiny, a wtedy ma się wrażenie, że



Mody kąpielowe dawniej, a dziś. Widzimy, że moda kąpielowa zbliża się coraz bardziej do modelu, zwanego „strój Adama”.

zamiast na plażę jedzie własnym 80 HP autem „do Biaritz, potem do Ostendy, potem na Riwierę, a potem sama nie wiem, czy do Egiptu, czy na Wyspy Kanaryjskie”. Już to bo nikt tak, jak Krakowianki nie umie „udawać”.

* * *

A tymczasem na słonecznych brzegach kąpiącej się Europy biega, pływa, pluska się, wygrzewa na

słońcu, skacze do wody wielobarwny, wielojęzyczny i wielodolarowy tłum, przybrany w obcisłe trykoty, a tylko radjotelefony powtarzają nam przyciszone odgłosy rozebranej, sytej, zadowolonej, nurzającej się w żółtym piasku i słonej wodzie „Mamy-Cywilizacji”.

Dajemy Wam, Czytelnicy, parę scenek z nad brzegów różnych mórz, z tych przesłonecznionych, gwarynych, modnych plaż kąpielowych.

Proszę spojrzeć na te rozkosznice, co nawet tak prymitywną rzecz, jak śniadanie chcą spożyć w sposób conajmniej ekscentryczny.

A czy nie miło się przejechać po lazurowej toni w amerykańskich ślizgaczach, szybszych od wiatru?

Zresztą, co jak co, ale napewno oko wam zabłysło na widok tych dziewczyn, leżących do góry piętami.

Nad jasnymi brzegami popełnia się co chwile ysiące przemiłych głupstw. Robi to wrażenie, jakby wszyscy głowy potracili doszczętnie.

Wielojęzyczny, wielobarwny, wielodolarowy tłum oszalał i bawi się, jak stado rozigranych, rozchełstanych żrebiąt, zapomniawszy o polityce, handlu, szwindlach, geszeftach, giełdzie i złodziejstwach i nurza się w mokro-słonej rzeczywistości.

Jak zły sen przemknął czasem po opalonych czaszkach dźwięki bez znaczenia:

Polityka? Praca?

— A pfe! Je m'en fiche!

— W jesieni będziemy zajmować się polityką i sumować długie, męczące kolumny cyfr. A teraz?... Je m'en fiche! Leżmy na słońcu i pijmy miód z ust pięknych kobiet.

Europa kąpie się u swych modnych wybrzeży...

Księga pamiątkowa wielkiej wojny

Do nabycia wprost w administracji „Nowości,”



Europa kąpie się.

Grupa amerykańskich „piękności kąpielowych” w Biaritz. 2) Wodne ślizgacze na wybrzeżu angielskim. Najulubieńszym sportem w Anglii jest obecnie jazda na „ślizgaczach” ciągniętych przez motorówkę. Są to małe platformy korkowe, mające z przodu umieszczoną deskę, która w pędzie rozbryzguje dokoła wodę.